

UWAGI OGÓLNE O PRAWIE. Po co są przepisy prawne?

Człowiek rozumny powinien działać celowo, więc przytoczę argumenty na rzecz istnienia prawa.

Co to jest prawo?

Prawo jest organizacją społeczną (zestaw norm postępowania - ustawy, rozporządzenia + policja + sadownictwo + więziennictwo) ustanowioną przez władze państwa i przez te władze stosowane za pośrednictwem **aparatu przymusu**.

Po co jest prawo? Dla państwa i osób sprawujących władzę. Gdyby władza w pełni należała do obywateli, prawo dobre dla państwa byłoby dobre dla obywateli. Tak nie jest, gdyż każda władza się alienuje, ale i tak w interesie władzy jest prawo w pewnym stopniu korzystne dla zwykłych obywateli.

I. Czynniki degenerujące prawo:

1. Władza chroni własne interesy (a więc osób bogatych – pieniądź rządzi światem). Władza nie pozwala aby ją kontrolować, władzę trudno zmienić. Każda władza dąży do umocnienia siebie i do kontroli społeczeństwa. Może to osiągnąć poprzez:
 - a) Jawną kontrolę bezpośrednią – w systemach jawnie totalitarnych. Każdy system totalitarny uzasadnia istnienie represyjnego prawa potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa.
 - b) Poprzez rozbudowane, niejasne, niespójne i restrykcyjne prawo. Zawierające klauzule generalne. Na niewygodną osobę zawsze znajdzie się paragraf i wykładnia. W systemach pseudodemokratycznych.

II. Czynniki hamujące degenerację prawa.

- a) Władzy **powinno** zależeć na stabilnym, sprawnie działającym i tym samym silnym gospodarczo państwie. Słabe państwo ginie pod naporem sąsiadów i władza wraz z nim. Ale może to trwać to długo, a władza tego nie zauważa, zajęta ochroną swoich doraźnych interesów. Przykład: wolność szlachecka w Polsce i brak oczynszowania w miejsce pańszczyzny doprowadziły do słabości gospodarczej i rozbiorów.
- b) Aby państwo sprawnie działało, władza powinna zapewnić **bezpieczeństwo** wewnętrzne i **wysoką produktywność** obywateli.
- c) Władza **musi** zapłacić cenę za spokój społeczny: albo rozbudowany aparat ucisku (a to kosztuje), albo chociaż pozory demokracji, praworządności i wolności obywatelskich
- d) Wysoka produktywność jest możliwa jedynie przy znacznym zakresie swobód obywatelskich (z niewolnika nie ma robotnika).
- e) Celem zapewnienia bezpieczeństwa prawo wprowadza pewną redystrybucję, również wolności: chroni jedne prawa i wolności ograniczając inne. Chroni wartości wyższego rzędu, np. życie i własność kosztem wolności złodzieja. Lecz tu jest niebezpieczeństwo. Rozbudowana redystrybucja staje się niesprawna i przynosi straty większe niż zyski. Mamy jeden z najgorszych w UE systemów prawnych. Złodziej i oszust pozostają bezkarni, a uczciwy obywatel nie jest w stanie wypełnić obowiązków formalnych i nie podejmuje działalności, zostaje nieproduktywny.

1. Pozytywne strony uregulowań prawnych. Prawo:

- a) Stosowane z umiarem usprawnia funkcjonowanie państwa. Stabilizuje życie społeczne.
- b) Zmniejsza koszty społeczne walki o władzę, np. utrudniając szybkie zmiany ludzi lub grup społecznych sprawujących władzę.
- c) Umożliwia sprawowanie władzy osobom sprytnym, umiejącym manipulować ludźmi i budować koalicje w miejsce osób bezwzględnie terroryzujących innych.
- d) Spłaszcza nierówności społeczne, zarówno w sferze niematerialnej (wolności), jak i materialnej (ekonomicznej), zwiększając efektywność funkcjonowania państwa.
- e) Porządkuje życie społeczne pełniąc funkcję wychowawczą i informacyjną, np. ruch prawostronny.

2. Negatywne strony uregulowań prawnych:

- a) Ograniczają wolność obywateli. Czasem jedynie dla wygody urzędników.
- b) Pochłaniają koszty ich tworzenia i egzekwowania.
- c) Powodują inflację prawa (http://pl.wikipedia.org/wiki/Inflacja_prawa) - jeżeli jest dużo przepisów, są niezrozumiałe, niecelowe, zbyt szczegółowe to powodują brak poszanowania całego prawa, dławią aktywność i destabilizują życie społeczne. Rozdęte prawo daje gorsze efekty niż prawo umiarkowane, podobnie jak fiskalizm. (krzywa Laffera).

3. Nie akceptowalne powody tworzenia przepisów prawnych:

- a. tworzenie dochodu dla pewnych grup społecznych kosztem reszty społeczeństwa (urzędnicze miejsca pracy, korupcja, ochrona korporacji przed konkurencją)
- b. radość sprawowania władzy
- c. ograniczanie komuś wolności dla jego dobra (dobra w rozumieniu osoby tworzącej prawo), zakazywanie czynności niebezpiecznych wyłącznie dla sprawcy. W systemach totalitarnych niewolnik lub chłop był własnością pana (w komunizmie obywatel własnością państwa) i to właściciel decydował co jest dobre, bezpieczne dla poddanego. Tak jak decydujemy o sposobie użytkowania narzędzia. Obecnie dopuszczalne w stosunku do dzieci. Nie traktujmy dorosłych obywateli jak dzieci lub idiotów. Zdecydowana większość ludzi ma dobrze rozwinięty instynkt samozachowawczy, a samobójców i tak prawo nie powstrzyma.

Argumenty na rzecz regulacji pozaprawnych.

Chcąc osiągnąć jakiś cel społeczny należy zawsze w pierwszej kolejności rozpatrzyć pozaprawne sposoby jego uzyskania, a metody prawne stosować, ze względu na ich koszty dopiero gdy są one skuteczniejsze i tańsze od innych.

1. Np. aby ograniczyć ilość utonięć należy prowadzić naukę pływania w szkołach, a nie zakazy kąpieli i karty pływackie. Przez 10 lat po zniesieniu kart pływackich nie wzrosła ilość utonięć!
2. Przez 10 lat od zniesienia kart rowerowych nie wzrosła ilość wypadków spowodowanych przez rowerzystów!
3. Przez ponad 5 lat od zniesienia wymogu uprawnień na prowadzenie jachtów do 7,5 m długości na śródlądziu spadła ilość wypadków żeglarskich!

4. W Polsce w wielu sportach podwyższonego ryzyka nie ma obowiązkowych uprawnień państwowych (nurkowanie, kajakarstwo górskie, kolarstwo górskie, wspinaczka, narciarstwo, jazda konna)
5. W wielu przypadkach rozwiązania pozaprawne (np. nieobowiązkowe szkolenia, nadzór społeczny) są bardziej efektywne.
6. Przykładem może być sytuacja w żeglarstwie lub nurkowaniu. W większości krajów posiadanie patentu jest nieobowiązkowe i nie wiąże się z konkretnymi uprawnieniami lecz jedynie potwierdza posiadane kwalifikacje. [Międzynarodowa Federacja Szkół Żeglarskich \(ISSA\)](#) wydaje tzw. certyfikaty kompetencji, nie będące patentami w znaczeniu ścisłym, lecz są honorowane przez wielu czarterodawców i ubezpieczycieli – zniżki.
7. W przypadku paralotni i lotni (które w lotnictwie są odpowiednikiem hulajnóg i rowerów w ruchu drogowym, również w wersji moto) jest podobnie. W wielu krajach (w Polsce do 2003 roku) nadzór jest społeczny, nie państwowy. http://en.wikipedia.org/wiki/Powered_paragliding.
8. Statystyki jednoznacznie wskazują na porównywalny poziom bezpieczeństwa w tej kategorii w liberalnych Stanach Zjednoczonych (oraz Anglii gdzie obowiązują podobne regulacje) i przeregulowanych Niemczech. Stopa wypadków śmiertelnych nie przekracza 0.1% rocznie wśród osób aktywnie uprawiających paralotniarstwo i jest znacznie niższa niż w przypadku np. samolotów General Aviation. (bardziej restrykcyjnie uregulowanych) (również w Polsce według publikacji PKBWL).
9. Argument bezpieczeństwa jest nadużywany.
 - a) W himalaizmie co piąta próba wejścia na ośmiotysięcznik kończy się śmiercią (20% !) <http://www.przewodniki24.pl/zabojcze-gory-pasja-ktora-zabija/> i nikt nie lamentuje, himalaiści podziwiani są jako bohaterowie.
 - b) BASE jumping – ginie co 60 uczestnik rocznie, a uprawnień i szkoleń nie ma. Westman, A; Rosen, M; Berggren, P; Bjornstig, U (7 April 2008). "[Parachuting from fixed objects: descriptive study of 106 fatal events in BASE jumping 1981-2006](#)". *British Journal of Sports Medicine* **42** (6): 431–436. doi:[10.1136/bjism.2008.046565](https://doi.org/10.1136/bjism.2008.046565).
 - c) Ilość samobójstw wśród mężczyzn w Polsce wynosi (<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/samobojstwa>) 5193 w 2013 roku czyli 2,7% zgonów mężczyzn to samobójstwa. A 45 lat nie dożywa 5,5% mężczyzn (choroby, wypadki, samobójstwa). Siedzenie przed telewizorem (zawał, depresja) jest bardziej niebezpieczne od paralotniarstwa. Jeżeli mężczyzna będzie przez 25 lat uprawiać aktywnie paralotniarstwo, to prawdopodobieństwo jego śmierci z tego tytułu będzie i tak mniejsze od prawdopodobieństwa samobójstwa!
 - d) Wypadki nie wynikają z powodu braku szczegółowych przepisów i pozwoleń, lecz z braku wyobraźni, braków w wyszkoleniu i z lekceważenia zasad bezpieczeństwa. Rozdęte prawo jest częściej lekceważone w całości, niż skromne i sensowne. Już Tacyt pisał "**im większy nieład w państwie, tym liczniejsze ustawy**"
10. Wprowadzanie przepisów mających podnieść bezpieczeństwo **zawsze** przynosi efekty mniejsze od spodziewanych, czasami nawet odwrotne do zamierzonych (t.j. wzrost liczby ofiar wypadków), czasami minimalnie pozytywne czyli średnio nie ma wpływu na poziom wypadkowości. Natomiast zawsze niesie koszty społeczne – wydatki na egzekwowanie przepisów. Znane jest to „teoria kompensacji ryzyka” albo jako „**Efekt Peltzmana**” - skłonność ludzi do zwiększania ryzyka podejmowanych działań, związana ze wzrostem regulacji prawnych dotyczących bezpieczeństwa. Twórcą teorii efektu jest [Sam Peltzman](#), profesor ekonomii University of Chicago Booth School of Business.

Można przeczytać np. w Wikipedi (http://en.wikipedia.org/wiki/Risk_compensation) – artykuł zawiera dużo linków do opracowań naukowych zawierających wyniki badań statystycznych i eksperymentalnych. Pod hasłem „efekt Peltzman” można wygooglować wiele ciekawych rzeczy: po wprowadzeniu obowiązku jazdy w pasach ilość ofiar nie spadła, po wprowadzeniu obowiązku jazdy ze światłami w dzień nawet wzrosła. Samochody i motocykle z ABS mają identyczny procent wypadków. Rowerzyści w kaskach i kamizelkach giną równie często co ci bez. Ulice bez znaków i sygnalizacji są bezpieczniejsze. Szwecja w 1967 roku przeszła na ruch prawostronny i... ilość wypadków i ich ofiar spadła przez pierwsze 18 miesięcy o 20%, po czym wróciła do poprzedniego poziomu.

Sytuacja w lotnictwie amatorskim.

Istniejący nadzór ULC nad lotnictwem ultralekkim jest w dużej mierze fikcją i nie sprawdza się.

1. Istniejące przepisy są często sprzeczne, zdarzają się tak absurdalne, że stosowanie ich nieuchronnie prowadziło do wypadków. Przykładem programu szkolenia obowiązującego w paralotniarstwie. Obecne przepisy służą zapewnieniu dochodów wąskiej grupie ludzi. O ile w przypadku ustaw, a nawet rozporządzeń są zachowane pewne standardy, o tyle w przypadku aktów niższej rangi (ogłoszenia prezesa ULC, zarządzenia wewnętrzne ULC) które w rzeczywistości stanowią o praktyce stosowania prawa sytuacja jest bardzo zła. Stosowanie prawa odbywa się w sposób nietransparentny i służy wąskiej grupie interesu. A ustawy i rozporządzenia cedują rzeczywisty zakres regulacji do zarządzeń a nawet uznania urzędnika (poprzez np. brak definicji modelu latającego, paralotni, uprawnień pilota, czynności lotniczej, absurdalne programy szkolenia, kolejne sprzeczne z sobą lub zasadami prawa urzędnicze interpretacje przepisów - np. certyfikaty do szkolenia paralotniowego, uprawnienia wyciągarkowego itp.)
2. złe i niespójne przepisy powodują, że sami urzędnicy w nich się nie orientują, nie potrafią lub nie chcą odpowiadać na pytania wymagające zastosowania jakiejś wykładni prawa, opieszale udzielają wzajemnie wykluczających się odpowiedzi, działają niezgodnie z zasadami KPA, a czasem wprost niezgodnie z prawem.
3. istniejący stan powoduje brak poszanowania prawa (ok 40% paralotniarzy i 60% motolotniarzy lata i szkoli się na dziko) i szkolenie się za granicą.
4. wypadki z udziałem osób bez uprawnień nie są badane przez PKBWL więc nie psują statystyki.
5. wypadki polskich podmiotów szkolących za granicą nie są badane przez PKBWL i też nie psują statystyki.
6. istniejący system egzaminowania nie weryfikuje poziomu wyszkolenia przyszłych pilotów i jest korupcjogenny, zdarzają się egzaminy praktyczne bez latania (nawet przy dobrej pogodzie), start odwrócony bardzo rzadko jest sprawdzany. Nie opłaca się kursantów dużo nauczyć (bo nie przyjdzie doszkalać się po kursie, bo wzrasta ryzyko wypadku w czasie kursu)
7. na uzyskanym dokumencie nie ma ani nazwiska szkolącego, ani egzaminatora, więc opinia o jakości ich pracy nie idzie za kursantem w świat (a tak jest przy nadzorze społecznym) więc nikomu nie zależy na dobrym wyszkoleniu pilotów. (dobre wyszkolenie - mniej wypadków po ukończeniu szkolenia)
8. istniejący stan powoduje ponadto, że środowisko pilotów samo się ucisza: omijaj prawo, jeżeli jest to potrzebne dla bezpieczeństwa, a nie krytykuj, bo jak ULC coś wymyśli, to całkiem się nie da latać.

instruktor paralotniowy
02.02.2015 Dariusz Cisek